

Uzun kiuńliar z okazji 90. urodzin Emanuela Łopatto

Czy wypada śpiewać „100 lat”, jeśli ktoś obchodzi 90. urodziny? Zapewne bardziej dyplomatyczne byłoby *Uzun kiuńliar* (Długich lat), ale czy to aby nie za skromna formuła dla tak świetnego jubileuszu? Wynikiem rozważań filozoficznych nad tak postawionymi pytaniami w odniesieniu do pana Emanuela Łopatto, jednego z najstarszych członków karaimskiej gminy w Warszawie, była prośba, by Karaimski Zespół Folklorystyczny DOSTŁAR przedstawił swoją interpretację „100 lat” w formie tanecznej. A że rozważania snuto już od ponad roku przed samym Jubileuszem, przekazane do Zespołu zaproszenie miało realne szanse realizacji.

DOSTŁAR odniósł się do pomysłu bardzo pozytywnie i młodzież zaczęła przygotowywać się do zaplanowanych na 5 stycznia 2018 r. uroczystości. Pojawiło się kolejne, w takich wypadkach podstawowe wręcz pytanie: w jakiej formie miałyby być wykonana prezentacja

umiejętności tanecznych Zespołu przed dostojnym Jubilatem? Można przecież zaaplikować Jubilatowi i widzom elegancką wiązanek choreograficzną opartą na tradycyjnych tańcach i folklorze karaimskim, ale można byłoby też urozmaicić tańce słowem lub obrazem. Wybrano rozwiązanie drugie, pozwalało bowiem lepiej oddać urozmaicony życiorys Emanuela Łopatto, opisany zresztą w wydanej w roku 2002 autobiografii „Byłe na Zachód”. Pomysł został zaakceptowany przez inicjującą i organizującą jubileuszowe uroczystości Marię Emilię Zajaczkowską-Łopatto, małżonkę i towarzyszkę drogi życiowej Jubilata, zwanego przez wielu po prostu wujkiem Maniusiem.

Skupiona w zespole młodzież skoncentrowała się na przygotowaniu części tanecznej pod czujnym choreograficznym okiem pani Małgorzaty Borowiec, pełniącej również rolę reżysera, a pozostali zaangażowani w przedsięwzięcie zastanawiali się nad oryginalnym, efektywnym i ciekawym sposobem na sceniczne połączenie dotychczasowych i nowych układów choreograficznych. Pierwszym krokiem było oczywiście ponowne przeczytanie „Byłe na Zachód” i wybranie fragmentów, które byłyby reprezentatywne dla przedstawienia kolei życia Jubilata, czym zajął się niżej podpisany. Zebrany materiał okazał się jednak zbyt obfity i dopiero wspólna jego analiza dokonana razem z Marią Emilią Zajaczkowską-Łopatto, Wioletą Firkowicz oraz Hanną Pilecką pozwoliła zmniejszyć jego skalę do akceptowalnych rozmiarów.

Prezentowanie czytanych przez lektora fragmentów biografii przeplatanych tańcami w wykonaniu Zespołu DOSTŁAR nie mogło przecież zająć całego wieczoru. Goście muszą także mieć czas, by złożyć Jubilatowi życzenia, wnieść toast i wypić lampkę szampana za Jego zdrowie oraz porozmawiać z Nim i o Nim. O piękną salę w warszawskim Hotelu Groma-

Na stronie obok:

Marta Kobecka
i Aleksander Junevičius
we włoskiej tarantelli.

Nie zabrakło także tańców
z tradycyjnego repertuaru
Dostlar.

Emanuel Łopatto
z młodzieżą z zespołu.

Wznosząc toast ku czci
dostojnego Jubilata,
zebrani odśpiewali mu
gromkie *Uzun kiuńliar*.



Fot. Adam J. Dubiński

da zatroszczył się prezes Fundacji Karaimskie Dziedzictwo, Adam Dubiński, a o bogaty wybór archiwalnych fotografii – niezawodna jak zawsze Mariola Abkowicz, przewodnicząca Związku Karaimów Polskich. Ona też przygotowała wyświetlaną podczas spektaklu prezentację komputerową dynamicznie przedstawiającą zdjęcia z prywatnych albumów państwa Łopatto, dobrane do aktualnie czytanych fragmentów książki lub prezentowanych układów tanecznych. Jako że w tym czasie nie mógł przyjechać do Warszawy Michał Kuliczenko, stanowiący wokalnie-instrumentalną część Zespołu, wyświetlana prezentacja objęła również nagrania śpiewanych przez niego kilku pieśni karaimskich.

Tak na przygotowaniach minęły wiosna i lato, przyszła jesień, wielkimi krokami zbliżał się koniec roku 2017. Próby Zespołu odbywały się już ze zwiększoną intensywnością, dwa lub trzy razy w tygodniu. Aleksander Kobecki skonstruował niezbędne na scenie „przenośne ognisko”, które wystąpiło w jednej ze scen z udziałem Szymona Firkowicza jako ilustracja do odtworzonej w ramach prezentacji ballady „Deszcz, jesienny deszcz”, ulubionej pieśni Jubilata, w niedoścignionym, mistrzowskim wykonaniu Bernarda Ładysza. Danuta Gac na potrzeby spektaklu posiadała nietatwe umiejętności operatora światła spełniającego wizję reżysera, Małgorzaty Borowiec. Beata Gołaszewska dzielnie kibicowała swojemu synowi, Aleksandrowi Junevičiusowi – najmłodszemu uczestniczącemu w spektaklu tancerzowi Zespołu. Wraz z Martą i Michałem Kobeckimi oraz Emilią i Niną Firkowicz ćwiczył on kajtarmę, a do tego zupełnie nowy, inny niż cały dotychczasowy repertuar DOSTLAR, element: tarantellę, żywiolowy włoski taniec.

I tak wreszcie nadszedł 5 stycznia 2018. Gdy goście usadowili się wygodnie na przygotowanej widowni, tancerze zebrali za kulisami, pani reżyser stanęła za pulpitem komputera wyświetlającego prezentację, lektor (niżej podpisany) zasiadł przy ustawionym z boku stoliku, a Jubilat wraz z małżonką i córką zajęli miejsca w pierwszym rzędzie, wtedy z głośników popłynęły dźwięki karaimskiej pieśni... Blisko godzinna prezentacja nie znużyła nikogo, wywołała i uśmiech, i łzy wzruszenia, przypominała trudne dawne czasy oraz pogodę dnia dzisiejszego. A gdy spektakl dobiegł końca, licznie zgromadzeni goście chórem na kilkadziesiąt głosów odśpiewali na cześć Jubilata *Uzun kiuñlar*.

Marek Firkowicz



Fot. Adam J. Dubiński



Fot. Adam J. Dubiński



Fot. Adam J. Dubiński